

Tajwan i Holandia  
– giganci mikroprocesorów

Janusz Głowacki – Hemingway  
z Krakowskiego Przedmieścia

Lewica  
w wojnie 1920 r.

Alex Jones – wzlot  
i upadek spiskowca

# Prokurator Katarzyna Kwiatkowska

Prezes Stowarzyszenia  
Prokuratorów  
Lex Super Omnia

# Dyscyplinarka za wywiad dla PRZEGLĄDU

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



GALERIA  
AUTORSKA  
ANDRZEJA  
MLECZKI



sklep.mleczko.pl





## Ekologia się u nas nie przyjęła

Widok martwej Odry przeraża. Śmierdząca truciznami i rozkładającymi się rybami rzeka jest bombą biologiczną. Co jeszcze musi tam się stać, by rząd ogłosił stan klęski żywiołowej? Piszę to w piątek. Słucham zrozpaczonych wędkarzy, którzy od dwóch tygodni alarmowali władzę, że rzeką płyną śnięte ryby. Bez skutku. Mamy największą katastrofę ekologiczną od dziesiątków lat, a informacji o tym, co wpuszczono do rzeki, trzeba szukać w mediach niemieckich. Zamiast współdziałania rządu, samorządów, inspektorów ochrony środowiska i Wód Polskich mamy przerzucanie się odpowiedzialnością. Zamiast nadzwyczajnej mobilizacji i koordynacji wysiłków mamy bałagan i paraliż decyzyjny. Ciągłe giną ryby, ptaki i inne zwierzęta. Woda w Odrze zagraża zdrowiu ludzi. A gdyby nie wędkarze zorganizowani do akcji ratunkowych przez Polski Związek Wędkarski, byłoby jeszcze gorzej. Wyciągali śnięte ryby, narażając się na poparzenia.

Przeraża stan Odry, ale równie dołująca jest niewyobrażalna wręcz niekompetencja przedstawicieli rządu. Po dwóch tygodniach od skażenia stać ich jedynie na opowiadanie piramidalnych bzdur. Wiceminister infrastruktury Grzegorz Witkowski pochwalił się, że udało się

uruchomić odpowiednie służby, by mogły wziąć próbki wody do badania. Po dwóch tygodniach! Czytałem to parę razy, bo nie chciało mi się uwierzyć, że dorosły człowiek i minister może opowiadać o sukcesie, bo pobrano próbki. Podobnie Jacek Ozdoba, wiceminister ochrony środowiska z nominacji Ziobry. Do tej pory wysyłany był przez Solidarną Polskę do mediów, gdzie plół te partyjne androny. A teraz zderzył się z problemem, którego nie jest w stanie ogarnąć.

Katastrofa na Odrze po raz kolejny pokazała, że rządzą nami zadufane w sobie miernoty. W takich chwilach lepiej widać, że w ważnych dla państwa miejscach umościłi sobie gniazdko ludzie bez podstawowej wiedzy. Cwaniacy nadrabiający brak kompetencji tupetem. Ale im nic nie grozi. Bo władza opiera się właśnie na takich jak oni.

Zawiodły procedury. Mamy kolejny dowód, że inercja administracji nie daje szans na skuteczną walkę z kataklizmami. A przecież na Odrze może się nie skończyć. Odpowiedzialność polityczną za katastrofę zawsze ponoszą rządzący. I tego nie zmieni ocenzurowanie zatruć Odry w TVP Kurskiego. Ekologia jakoś w mediach pisowskich się nie przyjęła.

### PRENUMERATA POCZTOWA



Masz problem ze znalezieniem PRZEGLĄDU w kiosku?

Zamów prenumeratę pocztową na IV kwartał w cenie 72,80 zł

Jeden egzemplarz w prenumeracie tylko 5,60 zł!

Zamówienia można składać do 25 sierpnia 2022 r. we wszystkich placówkach pocztowych na terenie kraju lub u listonoszy albo drogą elektroniczną pod adresem:

[prenumerata.poczta-polska.pl](http://prenumerata.poczta-polska.pl)

BAKOWSKI



## W NUMERZE

### KRAJ

- 8 **Dyscyplinarka za wywiad dla „Przeglądu”**
- 9 **Na pewno będę walczyć**  
– rozmowa z prok. Katarzyną Kwiatkowską
- 14 **Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy**  
Wszyscy wrogowie PiS
- 16 **Rośnie liczba zakażeń odra**  
Coraz mniej zaszczepionych
- 26 **Prawda w oczy kole**  
Ukarany za aktywność

### ZAGRANICA

- 18 **Świat bez mikroprocesorów nie istnieje**  
Firmy, które kształtują cywilizację
- 22 **Wzlot i upadek spiskowca**  
Sprawa Alexa Jonesa
- 28 **Glob najeżony bronią**  
Ziemia jak beczka prochu
- 30 **Bułgaria ta sama, ale nie taka sama**  
Raport z czarnomorskiej riwieri
- 34 **Kłopoty w turystycznym raj**  
Tunezja wraca do autorytaryzmu

### HISTORIA I OPINIE

- 36 **Nierozliczona rzeź na Woli**
- 38 **Między zwycięstwem a podłością**  
Lewica w wojnie 1920 r.
- 44 **Doug Bandow**  
Czy Ukraina wdraża strategię obrażania sprzymierzeńców?

### KULTURA

- 46 **Hemingway z Krakowskiego Przedmieścia** – o Januszu Głowackim
- 49 **Festiwalozła**  
Dla kogo dziś są festiwale
- 52 **Culturalia**
- 66 **Ja, kot. Koty w sztuce Japonii i Zachodu**

### ZDROWIE I NAUKA

- 54 **Oddech lubi ruch**  
– rozmowa z Sandrą Osipiuk-Sienkiewicz
- 57 **Jak heloderma arizońska stała się medyczną supergwiazdą**

### ZWIERZĘTA

- 58 **Arka dziejów**  
Po co nam ogrody zoologiczne

### FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 **Jerzy Domański**  
Ekologia się u nas nie przyjęła
- 12 **Jan Widacki**  
Prezes Sądu Najwyższego w roli papugi, z prawdziwym problemem w tle
- 21 **Andrzej Romanowski**  
Mój dług
- 25 **Roman Kurkiewicz**  
Czy musimy być idiotami?
- 33 **Tomasz Jastrun**  
Sztokholm
- 53 **Wojciech Kuczok**  
Śmiertelna perć



# 49

## FESTIWALOZA

Dla kogo dziś są festiwale

## KULTURA



# 54

## ZDROWIE

## ODDECH LUBI RUCH

– rozmowa  
z Sandrą Osipiuk-  
-Sienkiewicz

# 57

## NAUKA



## JAK HELODERMA ARIZOŃSKA STAŁA SIĘ MEDYCZNĄ SUPERGWIAZDĄ

Projekt okładki: Ed Mund

FOT. KRZYSZTOF ŻUCZKOWSKI





## ✉ Urna w ręku polityków

Przyjęty sposób wyboru sędziów do izby „odpowiedzialności zawodowej” jest kolejnym przejawem charakterystycznego dla PiS lęku przed kompetencją. W przypadku orzekania o postępowaniu sędziów powinna ona być najwyższa z najwyższych. Tymczasem powierzono wybór fortunie i w końcowej fazie osobie, której wiedzę prawniczą (i czyniony z niej użytek) zakwestionował jej macierzysty wydział uniwersytecki. To tak, jakby nominacje profesorskie powierzyć nie starszym rangą i doświadczeniem uczynom, lecz obrotom maszyny losującej – i decyzji partyjnej.

Nawiasem mówiąc, ów lęk przed kompetencją nie jest cechą europejskich konserwatystów. To szczególna odmiana polskiej poprawicy. Robi się nieszczerze zagrywki i potem grzmi, że poszliśmy na kompromisy, a Unia wciąż głucha.

*Andrzej Lam*

## ✉ Grubi do bicia



Problem otyłości dotyczy mnie osobiście, dlatego chciałbym zwrócić uwagę na kwestię ubrań w dużych rozmiarach i ich dostępności. Wiem, że producenci odzieży oraz wszelkiej maści „kultyści” hollywoodzkiej sylwetki zaraz mi – po części słusznie – powiedzą: „Ale chłopie, by uszyć ubrania na takich jak ty,

potrzeba więcej materiału, z czym do ludzi?!”. Odpowiem na to: OK, rozumiem i się zgadzam, że łatwiej uszyć bluzę na kogoś chudego jak patyk niż na kogoś otyłego. Jednak czy naprawdę chcemy udawać, że osoby grube nie istnieją? Zwłaszcza że – czy to się komuś podoba, czy nie – takich osób jest coraz więcej. Nie walczmy ze wszechświatem, trzymając się zasady „Jeśli fakty mi przeczą, to tym gorzej dla faktów”. Wiem i naprawdę

rozumiem, że na ile jest to możliwe, warto coś z tą wagą zrobić. Ale błagam, nie zamykajmy się w bajeczce, że to, co nam się nie podoba, nie istnieje!

*(dane do wiadomości redakcji)*

## ✉ Nie tylko Kościół

Chyba zbyt łatwo rzucamy oskarżenia pod adresem Kościoła katolickiego i żądamy, by się bił w piersi i przepraszał za wszystko, pomijając milczeniem rolę ówczesnych państw i społeczeństw. Kościoły w Kanadzie czy Australii nie były udziałnymi księstwami, tylko realizowały politykę państwa, działały w ramach prawa uchwalonego przez świeckie parlamenty, a wcześniej przez gubernatorów brytyjskich. Działały też zgodnie z ówczesną pedagogiką, pozwalającą stosować wobec uczniów surowe kary, które dzisiaj byłyby uważane za tortury. Wszystko to było akceptowane przez ówczesne społeczeństwa. Ba, to właśnie od instytucji „wychowawczych” domagano się „ucywilizowania dzikusów”, tj. wykorzenia z nich ich wierzeń i obyczajów, uczynienia z nich „prawdziwych” Kanadyjczyków czy Australijczyków. A to, co się działo w tych szkołach rezydencjalnych, nie było tajemnicą, przynajmniej dla miejscowej ludności. To nie księża czy zakonnicy odbierali siłą dzieci ludności rdzennej, tylko urzędnicy państwowi w asyście policji. Wynarodawianie tubylczej ludności było polityką państwa prowadzoną nie tylko w stosunku do dzieci – także kobiety były przymusowo sterylizowane, by zmniejszyć niechcianą populację.

Kościół był wykonawcą polityki władz państwowych, całkowicie i w pełni popieranej przez ówczesne społeczeństwa.

*Jerzy Cichot*



## ZDJĘCIE TYGODNIA

Przystań żeglarska w Kostrzynie nad Odrą. Na wodzie unoszą się setki martwych ryb, tylko na terenie województwa lubuskiego wyłowiono ich już ok. 5 ton.



Gigantyczna katastrofa ekologiczna dotknęła Odrę. Rzeka jest zatruta na obszarze pięciu województw. Odławiane są tony śniętych ryb i padłych zwierząt. Mimo zgłoszeń wędkarzy, którzy alarmowali władze już od wiosny, brakowało reakcji ze strony inspektoratów wojewódzkich i Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Nawet wtedy, gdy 26 lipca płynęły już Odrą martwe ryby. Ciągłe brakuje informacji i skutecznej reakcji na ten kataklizm.

Nową Izbę Odpowiedzialności Zawodowej powołają politycy. **Prezydent Duda** i **premier Morawiecki**. Losowanie kandydatów przez prezes **Małgorzatę Manowską** spośród 82 sędziów i neo-sędziów tylko to potwierdza. Bo i tak ostatecznego wyboru spośród 33 wylosowanych dokonają politycy. W nowej izbie ma orzekać 11 sędziów wybieranych na pięcioletnią kadencję.

Sędzia **Igor Tuleya** przywrócony do orzekania przez **Joannę Przanowską-Tomaszek**, prezes Sądu Okręgowego w Warszawie, został ponownie odsunięty przez **Przemysława Radzika**, wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Przyjęta przez Radę Najwyższą Ukrainy nowelizacja prawa pracy na Ukrainie w znacznym stopniu ogranicza możliwości funkcjonowania ukraińskich związków zawodowych. Ustawa 5371 dotycząca firm zatrudniających do 250 pracowników ogranicza możliwość zrzeszenia się w związkach zawodowych. Protestują przeciwko temu polscy związkowcy.

**Elżbieta Witek**, marszałek Sejmu, trzykrotnie nie stawiała się przed kontrolami NIK. Zablokowała tym

postępowanie dotyczące rządowego programu Polskie Szwalnictwo. Jej skargi na postanowienia NIK odrzucił Sąd Administracyjny w Szczecinie. A to oznacza, że będzie musiała zapłacić trzy kary po 3 tys. zł za każde niestawienie się.

**PolishAgri**, firma będąca liderem eksportu zboża, została ukarana przez UOKiK za nieuczciwe wykorzystywanie pozycji dominującej wobec dostawców. Za podobne praktyki ukarana została też **Cefetra Polska**, a wobec siedmiu innych firm skupujących zboże prowadzone jest dochodzenie.

W spółkach skarbu państwa w 2021 r. najwięcej zarobili: b. polityk PiS **Maks Kraczkowski**, wiceprezes PKO BP – 1,813 mln zł, b. polityczka PiS **Małgorzata Sadurska**, wiceprezes PZU – 1,801 mln zł, oraz **Daniel Obajtek**, prezes Orlenu – 1,311 mln zł (**MoneyTransfers.com**).

Były wicepremier Rosji (2012-2018) **Arkadij Dworkowicz** został przez Kongres Międzynarodowej Federacji Szachowej ponownie wybrany na prezydenta FIDE. Poparło go 157 ze 179 federacji krajowych. Na jego konkurenta, Ukraińca **Andrija Bariszpolca**, zagłosowało 16 państw.

Ponad 2,4 mln Polaków jest zarejestrowanych w Krajowym Rejestrze Długów, bo ma zaległe zobowiązania w wysokości ponad 45 mld zł.

Mandat w wysokości 500 zł dostał krakowianin, który na lotnisku, pytany o bagaż podręczny, powiedział: „Gdybym nawet miał bombę...”. Co uruchomiło lotniskowe procedury bezpieczeństwa („Angora”).

## PRZEBŁYSKI



### Papież pyta, co tam u abp. Jędraszewskiego

Kole ludzi w oczy drugi ślub kościelny Jacka Kurskiego. Kole zwłaszcza wiernych w diecezji zarządzanej przez abp. Jędraszewskiego. Krakusy skorzystały więc z okazji, jaką im stworzył papież Franciszek. Każda parafia i diecezja została zobowiązana do przeprowadzenia ankiet synodalnych. Pytania, jakich jeszcze nie było: jak sprawowana jest władza w kościele, jakie są relacje z księżmi, co boli, co przeszkadza itp. U abp. Jędraszewskiego wyniki muszą być szczególnie marne, bo zwleka z publikacją. A szkoda. Bo to ciekawe, co ludzie myślą o Kurskim. O nudnych i politycznych kazaniach Jędraszewskiego, o katechezie szkolnej. I o znikającej kasie z tacy.

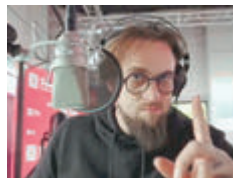
### Z Potockim na Mińsk

Upał taki, że człowiek zdejmuje z siebie, co może. Ale nie Andrzej Rafał Potocki. Ten dumnie prezentuje się w przydużej skórzanym kurtańce („Siec”). Obwieszony nalepkami jak nie przymierzając jakiś ważny generał od Kim Dzong Una. Mina marsowa i duch bojowy. I to tak bojowy, że „gdyby nie Moskal z bronią atomową, w dwa dni byśmy byli w Mińsku (...); w trzy dni, bo nasi dowódcy musieliby wygłaszać przemówienia powitalne do cieszącej się z wyzwolenia lokalnej ludności”.



### Profanacja tupolewa

Jaki jest najlepszy sposób, by się podliznąć prezesowi Kaczyńskiemu? Postawić pomnik bratu. Na to zawsze znajdą się pieniądze rządowe lub samorządowe. Tak jak znalazły się na stawianie makiet tupolewa, który rozbił się pod Smoleńskiem. Choćby w Kałkowie, w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski. Po 10 latach makietka wygląda tak: „Cały pomnik jest uflony i zaniedbany. Pokrywa samolotu popękana, bo gazobeton, z jakiego go zrobiono, puszcza wierzchnią farbę, do której wciska się brud. Okno z wymiętą polską flagą wygląda jak suszące się gacie na balkonie. Para prezydencka nie stoi, a leży, bo dykta z fotografią się odkleiła. Leżący prezydent wraz z małżonką prezentują się jak para meneli, która po wypiciu jabola legła, nim doszła do swej salonki. Przy zdjęciu Marii i Lecha Kaczyńskich są jakieś śmieci”. Tak swoje wrażenia z wizyty w sanktuarium opisał Krzysztof Skiba z Big Cyca („Fakty po Mitach”).



### Prostacki desant

Zaorywanie kultowego niegdyś radia nie ma końca. Z sadystryczną konsekwencją dojna zmiana niszczy Program III Polskiego Radia. Trójkę topią ludzie, którzy trafili tam z nominacji PiS i zastąpili wybitnych i niepokornych radiowców. Marka Niedźwieckiego i jego „Listę protestów Trójki” zastąpił... Łukasz Ciechański. Gość, który pasuje tam jak wół do karety. Z prostackimi manierami i knajackim językiem mógłby zarabiać w Polskim Radiu 24. Tam miałby swoich, choć śladowych słuchaczy. Ale bez słownictwa, którego używa (Facebook), typu „jebnij się w łeb”. Po protestach słuchaczy Ciechański na antenie jest tylko raz w tygodniu. A że 22 sierpnia wybiera się na dwa miesiące do Andaluzji, to może mu załatwić inną robotę.





## PYTANIE TYGODNIA | Czego powinniśmy uczyć młodzież o powstaniu warszawskim?

**PROF. PIOTR TADEUSZ KWIATKOWSKI,**  
*socjolog, Uniwersytet SWPS*

W edukacji powinno się traktować powstanie w szerszym kontekście, uwzględniać wojenne losy mieszkańców różnych regionów Polski. Bohaterstwo i poświęcenie mieszkańców Warszawy zasługują na pamięć i hołd. Ale nie można sprowadzać tragedii powstania do patriotycznych frazesów. Trzeba mówić o tym, że do dzisiaj budzi ono dyskusje. Że było przegrane z wojskowego i politycznego punktu widzenia, doprowadziło do zniszczenia stolicy i spowodowało wielkie straty wśród ludności cywilnej. Ważny jest także jego międzynarodowy kontekst – gotowość Niemców i ich sojuszników do popełnienia zbrodni, milcząca zgoda mocarstw zachodnich na pozostawienie Polski w strefie wpływów ZSRR, cynizm Stalina, który uniemożliwił udzielenie pomocy walczącym. Przekazowi na temat powstania powinno towarzyszyć pytanie, czym jest polityczny realizm i jaką rolę

powinien odgrywać przy podejmowaniu decyzji mających poważne konsekwencje dla wspólnot.

**DR IZABELA MRZYGLÓD,**  
*historyczka, PAN*

Czas wyzyskać potencjał edukacyjny powstania i wyjść z kolein apologii bądź potępienia. Młodzież powinna być uczona zarówno o bohaterstwie, jak i o cenie walki, o działaniach powstańców i o niewyobrażalnych cierpieniach cywilów. Mocniej trzeba akcentować nie tylko narodowe, ale i społeczne cele powstania – projekt sprawiedliwego i głęboko demokratycznego państwa, zawarty później w Testamencie Polski Walczącej. Przede wszystkim jednak jest to świetny przyczynek do nauki krytycznego myślenia i empatii historycznej. Do nauki prowadzenia sporów wokół patriotyzmu walki bądź rozkładania na czynniki pierwsze insurekcyjnej mitologii sięgającej XIX w. Historia ma uczyć rozumienia, a nie wielania schematów.

**MARIUSZ URBANEK,**  
*pisarz, publicysta*

Powstanie było tragedią, której nie można było uniknąć, zbiegiem okoliczności, które musiały doprowadzić do jego wybuchu i konsekwencji. Świadomość polityków, że powojenne losy Polski zostały przesądzone już w grudniu 1943 r. i powstanie jest być może ostatnią szansą, żeby powstrzymać jej rozbiór i wasalizację. Rwąca się do walki po pięciu latach okupacji akowska młodzież. Dowódcy w Warszawie przekonani, że pomoc przyjdzie z Zachodu i Wschodu. To była walka na miarę obrony Termopil, równie nieuchronna, choć być może jeszcze bardziej pozbawiona sensu. Wszystko, co można zrobić, to powiedzieć Polakom i Polsce, że powstańcy zginęli wierni jej prawom, choć niewiele z tego wynikało, skoro żaden z celów powstania nie został spełniony.

*Not. Michał Sobczyk*